

Wprowadzenie do postmilenizmu

Andrew Sandlin

Wprowadzenie do postmilenizmu

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Nauka > Teologia i etyka

15,00 zł

numer katalogowy: CO/0015

oprawa: miękka

rok wydania: 2020

Andrew Sandlin (ur. 1962 r.) - jest pastorem, teologiem kultury i pisarzem, założycielem i prezesem Center for Cultural Leadership w Coulterville w Kalifornii (USA). Autor książek na temat teologii biblijnej, apologetyki oraz kultury. Jest żonaty, ma piątkę dorosłych dzieci oraz troje wnuków.

Spis treści:

Przedmowa 3

Wprowadzenie 5

Rozdział 1: Na bezdrożach dyspensacjonizmu 7

Rozdział 2: Problem z premilenizmem 19

Rozdział 3: Amilenijna anomalia 22

Rozdział 4: Co obiecuje postmilenizm? 26

Posłowie: Spadkobiercy 35

Bibliografia 42

Od wydawcy:

W obecnych czasach wśród chrześcijan kwitnie wiele teorii dotyczących czasów ostatecznych, które w dużym stopniu opierają się na wyobraźni ich autorów, a nie na solidnym biblijnym nauczaniu. Wszyscy znamy teorie o "biblijnych prorocत्वach", które rzekomo zapowiadają wszczepiane czipy pod skórę, ogólnoswiatowy rząd, odbudowanie świątyni w Jerozolimie, niewidzialne pochwylenie kościoła, coraz gorsze czasy dla kościoła i przyjście Jezusa jeszcze w tym pokoleniu.

Książka Andrew Sandlina "Wprowadzenie do postmilenizmu" przedstawia cztery podstawowe poglądy eschatologiczne i uzasadnia dlaczego pogląd postmilenijny jest wyrazem biblijnego spojrzenia na przyszłość ziemi, kościoła i Bożego królestwa. Autor w prosty i przystępny dla każdego sposób odpowiada na pytanie: dlaczego nauczanie Bożego Słowa o czasach ostatecznych jest ważne? Bez właściwego celu nie obierzemy właściwej drogi. Potrzebujemy mapy. Potrzebujemy biblijnego spojrzenia na przyszłość, abyśmy rozumieli jak żyć w teraźniejszości.

Gościwie polecam tę książkę! Paweł Bartosik

Ze wstępu:

Przykazanie naszego Pana — „szukajcie wpierw królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości” (Mt 6:33) — to stwierdzenie o charakterze eschatologicznym. To właśnie koniec historii, którą kształtuje Boży plan i zamysł, ma na uwadze od pierwszej do ostatniej strony cała Biblia. Głoszenie biblijnej wiary w oddzieleniu od biblijnego celu jest niewłaściwe i daremne. Bóg Biblii nie jest bałaganiarzem, improwizującym w zależności od okoliczności, a gdy chrześcijanie zakładają, że eschatologia jest

nieistotna, to tak jakby mówili, że nieistotne jest to, w co wierzymy odnośnie rzeczy pierwszych i ostatnich. W przypadku niektórych osób brak nastawienia eschatologicznego wynika z samolubstwa i egocentryzmu. Ich postawa streszcza się w stwierdzeniu: „Jestem zbawiony, więc dostanę się do nieba, a zatem nie muszę zajmować się czasami ostatecznymi”. Jednak pogląd ten stanowi niewypowiedziane bezpośrednio zaparcie się chrześcijaństwa. Przecież nie zostaliśmy powołani po prostu do tego, żeby uniknąć piekła i popłynąć do nieba „na kwiecistych łożach”, lecz aby służyć Bogu całym sercem, umysłem i życiem, a naszym bliźnim — tak jak samym sobie. Zbawienie polega nie tyle na ucieczce przed piekielną karą, ile na służbie Panu i szukaniu wpierw Jego królestwa. W świecie niechrześcijańskim dominuje eschatologia śmierci. Ludzie postrzegają śmierć jako kres życia, a grób — jako jego ostateczne miejsce przeznaczenia. Żyje się po to, żeby wycisnąć z życia tyle, ile można, przynajmniej dopóki jest to możliwe. Osoba odrzucająca poglądy milenijne na swój sposób przyłącza się do tego egocentrycznego świata. Dlatego gorąco polecam zwięzłe, ale bardzo treściwe, studium Andrew Sandlina. Nasza wiara musi mieć charakter eschatologiczny, bo inaczej pozostaje bezsilna i nieskuteczna. A bezsilne chrześcijaństwo to po prostu pojęciowa sprzeczność.

- Rousas John Rushdoony